Trzy Biada
22 KWI

ANARCHIA - Symboliczny ogień, którym kończy się stary świat

"***A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną***" *(2 Piot. 3:10)*.

"Władcy, kapitaliści i kler, z małymi wyjątkami, wykorzystają pierwszy wybryk socjalistów, aby napaść na ich zasady i zgnieść je zupełnie, zhańbić w oczach świata i obezwładnić bodaj czasowo, popierając swoje postępowanie wyszukanymi argumentami, jakie podda im ich własny interes i obawa [...] socjalizm zostanie zgnieciony przez połączone siły kościoła, państwa i kapitału, a następnie doprowadzi do anarchii, która, jak to mówi Pismo Święte, obali wszystkie obecne instytucje – wywoła 'czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być'" D-607,608

Powyższe słowa napisał Ch.T. Russell, autor Wykładów Pisma Świętego. Gdyby taki komentarz wyraził ktoś trzydzieści lat temu, ówcześni obserwatorzy sceny politycznej przyjęliby to jako stwierdzenie oczywistego faktu. Ale przecież te prorocze słowa zostały wypowiedziane ponad 110 lat temu, w roku 1897, kilkanaście lat przed tym, gdy w Rosji narodziła się i zaczęła zagrażać staremu światu radykalna forma socjalizmu, komunizm.

Wszyscy mądrzy tego świata, politycy, profesorowie uniwersytetów, filozofowie, także widzieli początki tego ruchu społecznego zrównania, ale czy mieli wówczas coś rozsądnego do powiedzenia na temat, jak się ten ruch zakończy? Było to niemożliwe, bo tylko mądrość Boża zawarta w Biblii udziela wiarygodnych odpowiedzi odnośnie przyszłości. "*Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata? Skoro bowiem świat przez jego mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących*" *(1 Kor. 1:20,21)*. Mędrcy światowi nie uznają faktu, że Pismo Święte zawiera wiarygodny Boski Plan Zbawienia oparty na okupie Jezusa Chrystusa. Twierdzenia ludzi, którzy w to wierzą uważają na ogół za głupie, a ich samych za głupców. Z drugiej jednak strony zaskoczeni są trafnością przewidywań badaczy Biblii i milkną bezradni, nie umiejąc sobie wytłumaczyć źródła mądrości, która ich w tym wypadku przerasta.

W ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku, nieliczna grupka ludzi wierzących w Słowo Boże postanowiła sięgnąć do tego źródła i osobiście sprawdzić, co ono mówi na temat zbawienia ludzkości. Okazało się wtedy, że utrwalone przez wieki teorie tzw. chrześcijaństwa całkowicie zarzuciły wyraźną naukę Pisma Świętego mówiącą o "czasie naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz.Ap. 3:21). W kazaniach dzisiejszych teologów, tę wspaniałą nadzieję zastąpiła "radość" innego rodzaju, bo przecież greckie słowo "ewangelia" oznacza "radosną nowinę". Tą radością ma być perspektywa niebiańskiej szczęśliwości dla nielicznych i wieczna zagłada lub wieczne ogniste męczarnie dla większości. O przywróceniu człowiekowi utraconego królestwa ziemskiego nikt nie mówi. Czy można wymyślić bardziej potworne bluźnierstwo, niż przedstawienie miłosiernego Stwórcy w roli takiego okrutnego kata i sadysty. Taką "ewangelię" wymyślił sam Szatan i zaszczepił w umysłach swoich sług. Nastała jednak druga obecność Chrystusa, a wraz z nią zaczęło się demaskowanie tego strasznego oszczerstwa.

Po całym świecie zaczęły rozchodzić się miliony egzemplarzy literatury, która zaczęła przedstawiać ewangelię Jezusa Chrystusa we właściwym świetle. Nowiną rzeczywiście radosną jest perspektywa założenia na ziemi wiecznie trwającego Królestwa Bożego. Sam Pan Jezus kazał się o nie modlić słowami:

"*Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi*". Królestwo Boże w niebie trwa od nieskończoności i dlatego nasuwa się oczywisty wniosek, że dzieci Boże mają prosić swojego Stwórcę o przywrócenie tego ziemskiego królestwa, utraconego w Raju. Poniżej przytaczamy tylko niektóre, bardzo wymowne fragmenty Biblii, które świadczą niezbicie o obietnicy Boga, że Jego królestwo dopiero zostanie (bo przecież nie zaistniało już gdzieś w zaświatach) w najbardziej konkretny sposób założone na naszej ziemi.

"*Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego niebo musi przyjąć aż do czasu odnowienia wszechrzeczy*" *(Dz.Ap. 3:20,21)*. Użyte przez apostoła Piotra słowo ***apokatastasis*** w tym wersecie mówi niedwuznacznie o przywróceniu pierwotnego stanu rzeczy. Nie mówi o spaleniu literalnej ziemi, zniszczeniu niebios nad nami, ani o wytraceniu wszystkiego co żyje na naszej planecie. Naucza natomiast o naprawieniu wszystkiego co popsuł grzech i o przyprowadzeniu człowieka do zupełnej doskonałości i harmonii ze Stwórcą, czyli do stanu szczęśliwości jakim cieszył się przed swoim upadkiem.

"*Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzyście poszli za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich*" *(Mat. 19:28)*. Powyższe słowa wypowiedziane przez samego Pana dowodzą, że gdy tylko Jego królestwo zostanie założone, nastąpi era odrodzenia (gr. ***palingenesia***). Obietnica ta potwierdza naukę o naprawieniu wszystkich rzeczy.

"***I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór (...) a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu. Wtedy rozsądzać będzie narody (...) i przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej*"** *(Izaj. 2:2-4)***.** Góra jest symbolem królestwa. Uwielbiony Kościół Chrystusa, klasa przyszłych królów i kapłanów, będzie symboliczną Świątynią Pana, w której odrodzona ludzkość spotykać się będzie ze swoim Bogiem. Nie wchodzi w rachubę odbudowa literalnej świątyni jerozolimskiej, która była jedynie figurą tej ostatecznej, z żywych kamieni. Odrodzenie świata i uwolnienie ludzi od miecza i wszelkiego nieszczęścia rozpocznie się od narodu izraelskiego.

"*Za dni tych królów Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki*" *(Dan. 2:44)***.** Jest to fragment wykładni snu Nabuchodonozora o posągu z różnych metali przez proroka Daniela. W posągu tym Pan Bóg pokazał historię świata, w którym dozwolił na to, aby ludzie spróbowali sami, o własnych siłach, zapewnić sobie szczęście i pomyślność. Potęga babilońska została przedstawiona w złotej głowie. Srebrne ramiona i tors reprezentowały władzę Medo-Persji, zaś brzuch i biodra z miedzi – potęgę Grecji. Ostatnim państwem uniwersalnym, które objęło swymi wpływami tereny poprzedników był Rzym. Brutalna przemoc tego mocarstwa została ukazana w żelaznych nogach. Końcowa władza Rzymu, który z czasem przekształcił się z pogańskiego w chrześcijański, została zilustrowana przez stopy z żelaza i gliny. Nabuchodonozor zobaczył w swoim śnie, że "***...wtem bez udziału rąk oderwał się od góry kamień, uderzył ten posąg w nogi z żelaza i gliny, i skruszył je (...) i rozniósł to wiatr, tak że nie było po nich śladu. Kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i wypełnił całą ziemię***" *(2:34,35)*. Kamień ów wyobraża władzę Królestwa Bożego. Będzie to piąte, uniwersalne państwo, które swoim zasięgiem i wiecznym panowaniem ogarnie całą ziemię.

Radosnych obietnic, mówiących o tym, na czym polegać będzie restytucja ludzkości jest bardzo wiele. Pismo mówi: **"*otworzą się oczy ślepych i uszy głuchych*", "*wody wytrysną na pustyni*";** Chrystus będzie sądził ludzkość miłosiernie**: "*trzciny nadłamanej nie dołamie ani knota gasnącego nie dogasi*";** ludzkości zostaną przywrócone "***wargi czyste, aby mogła nimi wzywać imienia Pana*";** szeroka droga

prowadząca do śmierci zostanie zamknięta: **"*Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni* *(1 Kor. 15:22)*.** Przywrócenie ludzkości do pierwszego stanu, stanie się z woli samego Stwórcy, który, jak miłosierny ojciec z przypowieści o marnotrawnym synu, pragnie **"*aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy*"** *(2 Tym. 2:4)*.

Gdy tylko perspektywa przywrócenia człowiekowi ziemskiego królestwa została w Piśmie Świętym zauważona i w niepodważalny sposób udowodniona, natychmiast wyłoniła się kwestia, kiedy i w jaki sposób to Królestwo zostanie na ziemi ustanowione. Stało się to za sprawą opatrzności Bożej, że właśnie w tym czasie został ustalony ciąg chronologiczny od stworzenia świata, którego wiarygodność wytrzymywała wszelką krytykę. Zrozumiano wtedy, że w roku 1874 zaczyna się siódme tysiąclecie, a tym samym druga niewidzialna obecność Jezusa Chrystusa, Jego Millennium przeznaczone na restytucję świata. Nastał zatem czas na realizację wszystkich proroctw mówiących o Królestwie Bożym. Wtedy studenci biblijni zaczęli pilnie rozważać, jak zinterpretować te proroctwa, aby ich wyjaśnienie harmonizowało z całym Pismem Świętym, charakterem Najwyższego Boga, logiką oraz zwykłym ludzkim rozsądkiem. Język proroctw, obrazów i symboli należało przełożyć na konkretny scenariusz wydarzeń w sposób wiarygodny, przystających do realiów dzisiejszego świata.

Ponad wszelką wątpliwość zrozumiano z Biblii, że ziemię stworzył Pan Bóg na mieszkanie dla człowieka (Izaj. 45:18) i że ta ziemia trwać będzie wiecznie (Kaz.S. 1:4). Skoro więc na tej ziemi miało być założone od nowa Królestwo Boże, konieczne było dokonanie na niej dwóch głównych rzeczy. (1) podniesienie z popiołów wybranego narodu, Izraela oraz (2) zmiany struktury politycznej świata.

Przywrócenie Izraela. Zanim Królestwo Boże zostanie ustanowione, musiało być wpierw ustanowione jego geograficzne centrum. **"*Jeruzalem zostanie nazwane tronem Jahwe, a zgromadzą się do niego wszystkie narody*"** *(Jer. 3:18)*. Ziemia Święta była praktycznie wyludniona przez kilkanaście stuleci. Jej gospodarze, Izraelici musieli więc do niej wrócić, aby spełniły się na nich słowa Zbawiciela, które wypowiedział do ich przodków: "***Ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie*"** *(Łuk. 13:28)***.** Głównym dziedzicem Ziemi Świętej jest właśnie Abraham. Obietnica, że tę ziemię otrzyma, nie była dotąd zrealizowana, więc wejdzie ona w życie wtedy, gdy patriarcha ten wstanie z grobu. Od tego centrum, od narodu żydowskiego, który jako pierwszy wejdzie w warunki Nowego Przymierza, rozpocznie się Królestwo Boże na ziemi i stopniowo rozszerzy się na cały świat. W szeregu artykułów niniejszej witryny przytoczono historyczne dowody na to, że badacze Biblii wciąż zapowiadali Żydom (przed czasem i później) koniec tzw. Dwójnasobu ich karania (1878) oraz rychłe przywrócenie im bytu narodowego. Przepowiednia sprawdziła się. W ciągu półwiecza, polityczny ruch zwany syjonizmem, pod Boską opatrznością zapewnił im bezpieczne państwo. Aby jednak ten naród stał się rzeczywistą bazą Królestwa Bożego i ziemskim potomstwem Abrahama błogosławiącym wszystkie narody ziemi, musi wyłonić się tam powszechny ruch wiary w Jezusa z Nazaretu jako Mesjasza. Inwazja Goga w najbliższym czasie zapewni Izraelitom gwałtowny wstrząs uczuć pomocny w rozbudzeniu takiej wiary. Można rozumieć niechęć ortodoksyjnych Żydów do uznania Izraela w jego obecnym kształcie jako państwo Mesjasza (chociaż obficie korzystają z jego protekcji i dotacji), ale taką właśnie drogą, przez odrodzenia narodowe najpierw, Pan Bóg prowadzi ten naród do Nowego Przymierza, do odrodzenia w nich "ducha łaski i błagania".

Zmiana ustroju świata. Pan Jezus, postawiony przed Piłatem, powiedział, że Jego królestwo nie jest z tego świata (gr. *kosmos*; porządek). Wcześniej oświadczył, że władcą tego świata jest Szatan (Jan 12:31). Apostoł Paweł dodaje, że bóg świata tego [Szatan] zaślepił ludziom zmysły, aby im Ewangelia nie przyświecała (1 Kor. 4:4). Szatański porządek świata, oparty na ciemnocie, niesprawiedliwości i gwałcie, unieszczęśliwił i zamordował miliardy jego poddanych. Nie jest to porządek Królestwa Bożego i dlatego musi być zmieniony. Ale czy Szatan wyrzeknie się dobrowolnie władzy nad tym światem? Pismo Święte mówi, że nie jest to możliwe, i dlatego nowy Król, Jezus Chrystus, musi użyć siły, aby całkowicie skruszyć władzę tego zaciekłego przeciwnika Boskiego Planu.

Jak to jest jednak możliwe w sytuacji, gdy Szatan przez sześć tysiącleci rozwijał i umacniał swoje imperium? Usilnym propagowaniem oszukańczych teorii sprawił, że po jego stronie stanęło duchowieństwo całego chrześcijaństwa. Jego rządy popierają wszyscy możni tego świata, gdyż taki niesprawiedliwy porządek świata im odpowiada, zapewnia władzę, bogactwa i wygody. Po stronie przeciwnika Bożego stanęła również nieświadomie cała ludzkość, której wytyczono jedyną drogę "zbawienia": w ciągu całego krótkiego żywota słuchać posłusznie kleru, za wszystko mu płacić, i tym sposobem uniknąć wiecznych mąk oraz jakimś cudem dostać się do nieba.

Pismo Święte zapowiada, że z tego na wskroś zepsutego, diabelskiego królestwa nic nie będzie wykorzystane do budowy Królestwa Bożego. Musi być więc ono całkowicie zniszczone, a niszczycielskie czynniki zostały porównane do ognia.

Czym jest biblijny ogień?

Prorok Malachiasz przepowiedział, że w tysiącletnim dniu swojej drugiej obecności nasz Pan wznieci w całym świecie swoisty pożar, który oszczędzi tylko rzeczy ogniotrwałe, natomiast strawi doszczętnie wszelkie zło: **"*Bo oto przychodzi dzień pałający jak piec, w którym wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ściernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan Zastępów, tak, że im nie zostawi korzenia ani gałązki*"** *(Mal. 3:1)*. We wstępnej fazie Dnia Pańskiego ten symboliczny ogień miał spalić wszystkie ciemiężące dotąd człowieka systemy. Natomiast po związaniu Szatana, w czasie indywidualnego sądu, zniszczyć wszystkich ludzi złej woli, rozmyślnych zwolenników zła i niesprawiedliwości.

Czym są rzeczy ogniotrwałe wyjaśnia apostoł Paweł, gdy pisze: **"*Fundamentu bowiem nikt nie może położyć, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień*". *(1 Kor. 3:11-15)*.** Powyższą zasadą kierują się obecnie tylko nieliczni naśladowcy Jezusa, niemniej jednak głosi ona niezmiennie, że wiecznotrwały jest tylko Boski Plan Zbawienia oparty na okupie naszego Pana i Boskie prawo sprawiedliwości i miłości. Wszystko inne, światowe teorie i systemy upadają, by ostatecznie całkowicie zaniknąć.

Czym jest więc biblijny ogień? Prorok mówi tak: **"*Czy moje słowo nie jest jak ogień – wyrocznia Pana – czy nie jest jak młot kruszący skałę?*"** *(Jer. 23:29).*

Sam Bóg jest nazwany "ogniem trawiącym" a Jego różnoraka moc zniszczenia nieprzyjaciół porównana jest w Biblii do ognia. W praktyce, ogień, którym nasz Pan pali obecne niebiosa i ziemię jest po prostu szerzeniem prawdy, której wpływ trawi i kruszy wszelkie zło starego porządku rzeczy.

Gdy przyszedł na to odpowiedni czas, moc Najwyższego Boga i Jego Pomazańca, Jezusa Chrystusa, przełamała największą zaporę dla światła, jaką stanowiło papiestwo. Następnie wymusiła swobodny dostęp prawdy, zarówno świeckiej jak i religijnej, do każdego umysłu i każdej inicjatywy. To zaś wywołuje pożar świata, ponieważ wielowiekowe okłamywanie, niesprawiedliwość i ucisk ze strony rządów świeckich i religijnych nagromadziło wiele łatwopalnego materiału. Świadomość tych wszystkich nadużyć wywołuje krytykę, irytację i gniew społeczny, przeradzające się szybko w szaloną anarchistyczną furię, która zmiecie z powierzchni ziemi cały istniejący porządek.

Pożar niebios

2 Piotra 3:7,10,12

Nauczanie Biblii wykorzystuje urządzenie świata przez Boga do przedstawienia Jego Planu. Literalne niebo zaopatruje ziemię w życiodajne światło, ciepło i opady. W podobny sposób zapewnią ludzkości życie wieczne i wszelką protekcję przyszłe symboliczne niebiosa, o których apostoł Piotr (2 list 3:13) mówi, że w nich „sprawiedliwość mieszka". Zapewni to władza uwielbionego Chrystusa i Kościoła. Odkąd grzech wszedł na świat, Szatan rozpostarł nad światem swoje własne niebiosa. W wieku ewangelicznym stanowiło je duchowieństwo całego nominalnego chrześcijaństwa. Nie miało ono cierpliwości czekać na nowe niebo i dało się zwerbować przeciwnikowi Bożemu do zorganizowania symbolicznych niebios według jego diabelskich zasad. Przez długie wieki niebo to darzyło słońcem i pogodą ludzi posłusznych swemu władcy, choćby byli największymi nikczemnikami. Dla prawdziwych świętych miało ono pioruny i grzmoty, nękało ich wichurami i mrozem. Cała ludzkość wpatrywała się w te niebiosa z nabożnym respektem, truchlejąc na samą myśl, że może zasłużyć na ich niełaskę.

W tym diabelskim porządku świata nastał jednak czas rewolucji. Społeczność świata zamarła z wrażenia, gdy generał Napoleona niemiłosiernie upokorzył rzekomego zastępcę Syna Bożego, obciążył wielkimi kontrybucjami, aresztował i jako więźnia przywiózł do Francji, gdzie też wkrótce papież umarł (1799). Zaczął się biblijny Czas Końca (Dan. 12:4,9) i Dzień Przygotowania (Nah. 2:3) do wtórej obecności Chrystusa. Dotąd kler robił wszystko, aby Pismo Święte nie dostało się do rąk zwykłych ludzi, ale teraz musiał bezradnie patrzeć na to, jak wszyscy chętni uzyskali do niego swobodny dostęp. Bóg upomniał się o godność swoich stworzeń, jakże bardzo zniewolonych i upodlonych przez księcia tego świata.

Gdy tylko ludzie zaczęli czytać i myśleć, popadali w ogromną rozterkę. Pojąć nie mogli, jak to jest możliwe, że Bóg Biblii, o którym właśnie przeczytali, że jest sprawiedliwy i miłosierny, ustawicznie zapewnia pogodę tylko dla bogaczy, bezwzględnych spryciarzy, największych łotrów i ciemiężycieli, a większość ludzi skazuje na nędzną wegetację oraz łaskę i niełaskę tych pierwszych. Odtąd zaczęli spoglądać na kościelne niebo z rosnącą nieufnością. W ich umysłach i sercach rodził się duch sceptycyzmu i niewiary, symboliczny ogień krytycyzmu i oburzenia.

Tego rodzaju tendencje na "ziemi" społeczeństwa wywołały na kościelnym niebie zamieszanie i obawy, które Pismo Święte ilustruje odpowiednimi symbolami. Przytoczmy niektóre z nich:

Słońce stało się czarne jak wór włosiany a księżyc jak krew (Obj. 6:12) … Słońce jest symbolem Ewangelii Jezusa Chrystusa, natomiast księżyc przedstawia nauki Zakonu Mojżesza. Wszystko to zawarte jest w Piśmie Świętym, które w dawnych wiekach było rzadkie i trudno dostępne. Nieliczni z wyższego kleru, którzy ten dostęp mieli, wyciągali z niego to, co im było wygodne, co chcieli dodawali lub ujmowali, modyfikowali, i w tak spreparowanej formie dawali ludziom do wierzenia jako rzekome słowo Boże. Biblia umyślnie przepisywana była w martwym języku łaciny, aby przy powszechnym braku edukacji wręcz uniemożliwić jakiekolwiek sprawdzenie głoszonych teorii. W tej sytuacji lud uważał kler za świętych ludzi i w dobrej wierze przyjmował ich nauczanie. Panowanie kleru nad ciemnym ludem pozostawało przez wieki niezagrożone.

Gdy nastąpiło upowszechnienie Biblii, stała się ona natychmiast pochodnią wolności i dźwignią cywilizacji. Jednak pod pewnym względem czytelników Pisma Świętego spotkało ogromne rozczarowanie – nie mogli zrozumieć Boskiego Planu, który był w nim zawarty. Ale taki właśnie był zamiar Boży, aby w ów Plan wtajemniczać tylko tych, w których dostrzegł On kandydatów na zbiorową Oblubienicę swego Syna, Kościół. Ci nie wątpili, że Biblia jest autentycznie Słowem Bożym, nie wypuszczali jej z ręki i z całym entuzjazmem starali się ją zgłębić. Co innego ogół chrześcijańskich czytelników. Mnogość niejasnych przypowieści i symboli budził zniechęcenie i niewiarę, nie tylko prostych ludzi, ale również samych chrześcijańskich teologów. Ewangelia Chrystusa zamiast lśnić się jak słońce, stała się jak nieprzenikniony, czarny wór włosiany. W Starym Testamencie, oprócz niezrozumiałych ceremonii i przepisów Zakonu Mojżesza, zraziła ludzi krew licznych zwierząt, które były składane na ofiarę. Uznali to za dziwaczny, barbarzyński wymysł kapłanów żydowskich i odwrócili się od niego ze wstrętem. Księżyc zamienił się w krew.

Niebo zwija się jak księgi (Obj. 6:14; Izaj. 34:4) ... W wyniku ruchów reformacyjnych chrześcijaństwo uległo rozerwaniu na obozy katolicyzmu i protestantyzmu, które oddaliły się od siebie jak dwie rolki zwoju starożytnej Tory. Od Czasu Końca, z powodu wspólnego zagrożenia niewiarą, ateizmem i anarchią oba odłamy zaczęły zbliżać się do siebie, co znalazło swój wyraz w nasilających się ruchach ekumenicznych. W tym zwijaniu się niebios pokazane jest również i inne zjawisko. Księża i pastorzy mają coraz mniej do powiedzenia trzeźwo myślącym ludziom, bojąc się głoszenia absurdów, które narażą ich na śmieszność. Czas na bezkarne opowiadanie kłamstw religijnych minął bezpowrotnie. Ludzie mają w domu Pismo Święte i są w stanie sprawdzić, co powiedział Pan Jezus, apostołowie i prorocy. Nie wierzą w niebo dla nielicznych i wieczne męki dla ogółu ludzkości. Widzą bezsens nawracania świata przez misje. Stało się bowiem jasne, że liczba pogan rośnie szybciej niż liczba nawróconych, a ci, nawróceni, tracą swoją względną pogańską niewinność na rzecz obłudy, kłamstwa i niemoralności, którą im chrześcijańska cywilizacja przynosi.

Gwiazdy spadły z nieba ... Gwiazdy są symbolem nauczycieli. O czym księża i pastorzy mieliby uczyć ludzi, skoro sami stracili wiarę w możliwość przywrócenia Królestwa Bożego na ziemi i naprawienia wszystkich rzeczy? Jednocześnie wstydzą się głosić niedorzecznych poglądów, będących reliktem dawnych, ciemnych wieków? Pozostało im zejście z niebieskich wyżyn na ziemię, do sfery społecznej, aby wtrącać się tam w sprawy tego świata oraz intymne sekrety ludzi, w sposób zupełnie nieupoważniony przez Pismo Święte.

Niebo płonie i zanika (2 Piotra 3:12) ... Duchowieństwo, atakowane ze wszystkich stron ogniem krytyki, targane jest coraz bardziej wewnętrznymi sprzecznościami. Nie wie jaką przyjąć taktykę obronną, bo każda z nich jest zgubna. Czy wracać do łaciny i konserwatywnego średniowiecznego kursu od którego pustoszeją świątynie, czy też iść z liberalnym prądem tego świata i różnymi marketingowymi sztuczkami przedłużać jego kończący się żywot? Czy nadal we wszystkim kłamać i zatajać, czy poddać się praniu doktrynalnego i moralnego brudu, który jako główne spoiwo trzyma jeszcze to kościelne niebo w pozornej całości? Wewnątrz i na zewnątrz tych diabelskich niebios wzmaga się ogień krytyki i sporów, który w niedalekiej przyszłości strawi je całkowicie. Płonące "niebiosa ze świstem przemijają".

Pożar ziemi

2 Piotra 3:10

Święty Piotr w swym proroctwie o zniszczeniu starego świata mówi zarówno o spaleniu niebios, jak i spaleniu ziemi. Myśl o spaleniu literalnego nieba, ziemskiej atmosfery, byłaby równie niedorzeczna jak spalenie literalnej ziemi. Ziemia w biblijnej symbolice przedstawia zorganizowane społeczeństwa nominalnego chrześcijaństwa. Jak podano wyżej, od czasu, gdy ludzie zaczęli czytać Biblię, przekonali się, iż rzekome boskie pochodzenie arystokracji i kleru, podział na bogatych i biednych, klasy panujące i poddanych nie jest wcale uświęconym przez Boga porządkiem. Duchowieństwo przez całe wieki kłamliwie wmawiało to nieświadomym parafianom.

Od Czasu Końca (1799) zaczął się ruch umysłowy, który obudził świadomość i brak przyzwolenia na dalszą egzystencję niesprawiedliwego porządku świata. Tu i ówdzie zaczęły zapalać się pojedyncze ognie ludzkiego buntu, ale czas na podpalenie całej ziemi przyszedł na dobre dopiero wtedy, gdy nastała druga obecność Chrystusa. Odtąd "modlitwy wszystkich świętych" o Królestwo Boże mogły już być wysłuchane (Obj. 8:3). Dalszy ciąg wizji rozdziału ósmego pokazuje Anioła (Jezus Chrystus), który napełnił złotą kadzielnicę żarem z ołtarza i jak ognistą żagiew rzucił na ziemię. Efekt podpalenia został przedstawiony następująco: "stały się głosy, grzmoty, błyskawice i trzęsienie ziemi" (wiersz 5). Ludzie ofiarni, szlachetni i wrażliwi na ludzką krzywdę przystąpili do rewolucyjnego działania. Nie oznacza to, ze rewolucjoniści czerpali instrukcję do swojej działalności bezpośrednio z Pisma Świętego. Po prostu duch wolności rozbudzony jego upowszechnieniem dojrzał do takiego stanu, że zaczął inspirować działania świeckich ludzi.

Aleksander Puszkin rzucił prorocze hasło: "Z iskry rozgorzeje płomień". Włodzimierz Lenin zaczął wydawać pismo "Iskra", które dostarczało wszelkich pouczeń, jak stary świat podpalać. Na terenie zacofanej Rosji carskiej, gdzie ucisk i zniewolenie najniższych warstw społecznych były największe, komuniści znaleźli podatny grunt na prowadzenie zorganizowanej akcji propagandowej. Zajęli się oni najpierw podpalaniem imperium carskiego, zdominowanego religijnie przez **trzeci** odłam chrześcijaństwa, prawosławie. Pan Bóg, który to wszystko przewidział, ukazał to Janowi w wizji trąbienia aniołów, jako przeobrażenia **trzeciej** części różnych żywiołów (Obj. 8:7-12). Wiersz siódmy mówi jak bolszewicy zdołali zniweczyć sympatię prawosławnego społeczeństwa do cara i jego rządów (spalenie drzew i trawy). Kolejny werset, ósmy, przedstawia ich, jak planują oni wzniecić pożar powszechnego niezadowolenia na całej górze królestwa cara, aby następnie wrzucić ją w morze.

Próby zrealizowania tego planu nie powiodły się przed 1914 rokiem, ale dopiero w obu rewolucjach 1917 roku. Stało się tak dlatego, ponieważ Pan Bóg respektował swoje postanowienie związane z obaleniem Królestwa Izraelskiego (606 rok p.n.e.), aby pozwolić władcom pogańskim zarządzać odtąd sprawami świata przez pewien okres zwany **"Czasami Pogan"** (Dan. 2:38; Łuk. 21:24). Według zależności chronologicznych ważność tego dozwolenia **wygasła właśnie w 1914 roku** (7 x 360 = 2520; 2520 – 606 = 1914). Do tego czasu Pan Bóg nie pozwalał na trwałe usuwanie królów z ich tronów. Od końca Czasów Pogan sytuacja się zmieniła i tlące się ognie rewolucyjne zaczęły przekształcać się w trójfazowy pożar całego świata: wojnę, rewolucję i anarchię.

Te trzy fazy, dostrzeżone wcześniej w wizji Eliasza, zostały również rozpoznane w księdze Objawienia jako trzy Biada. Połączenie obu tych lekcji posiada następującą wymowę:

Rok 1914 – Wiatr (I Biada) ... Wiatr łamiący skały w wizji Eliasza zrozumiany został, przed tym czasem, jako wybuch wojny. Wojna istotnie wybuchła, obaliła trzy cesarstwa stanowiące podporę dotychczasowego porządku świata, przy czym upadek caratu był czymś szczególnym. Było to wspomniane wyżej symboliczne podpalenie góry i wrzucenie jej w morze podnieconych mas ludzkich. Stary porządek w tej części świata został całkowicie spalony i zamieniony na plac budowy "lepszego świata". Opis Pierwszego Biada przedstawia to jako wyjście z otchłani niszczycielskiej szarańczy (komunizm) i objęcie przez nią władzy (Obj. 9:1-11).

Rok 1939 – Trzęsienie ziemi (II Biada) ... Trzęsienie ziemi zostało zinterpretowane jako rewolucja, która rozwinie się po wojnie. Faktycznie faza rewolucyjna przyszła, lecz nie od razu, ale po upływie dwudziestu lat, gdy Hitler napadł na ZSSR i gdy, cofając się pobity, przywiódł za plecami zastępy zwycięskiej szarańczy do centrum Europy. Mogło się odtąd rozpocząć podpalanie ogniem rewolucji reszty świata. Potencjał do tego podpalania przedstawiony został w wizji Drugiego Biada jako ogień, dym i siarka buchające z pysków koni (symbol doktryn) dwustumilionowego wojska (liczba mieszkańców ZSSR w tym czasie). Po roku 1970, ku zdumieniu opinii publicznej, marksiści zaczęli coraz częściej pojawiać się u papieża. Co się okazało? Niszczyć stary porządek umieli bardzo dobrze, tylko zaczęli wątpić, czy swój "lepszy świat" zdołają wybudować. Zaprzestali więc dalszego podpalania i wrócili do przedrewolucyjnego kursu sojuszu ołtarza i tronu. Drugie Biada zaczęło dobiegać końca. Wizja przedstawia to jako wyjście czerwonej bestii papieskiej z przepaści i socjalistycznego morza (Obj. 11:7,14; 13:1-5; 17:3-13).

Rok 1980/81 – Ogień (III Biada) ... Ponad sto lat temu,badacze Biblii odczytali trzeci etap wizji Eliasza, ogień, jako wszechświatową anarchię, która całkowicie zniweczy rządy tego świata. To, że ideowi zwolennicy przebudowy świata na bardziej sprawiedliwy, zrezygnowali z walki, wcale nie oznacza, że oczyszczający wpływ symbolicznego ognia spełnił już swoje zadanie. Zło panoszy się wszędzie ze zwielokrotnioną siłą. Pismo mówi, że ludzie nie dotknięci chłostą komunizmu nie poniechali swej diabelskiej żądzy bogacenia się za wszelką cenę (Obj. 9:20-21). I dlatego wzmaga się trzeci, ostateczny etap pożaru świata, ogień anarchii, określony w opisie Trzeciego Biada jako gniew narodów i gniew Boski (Obj. 11:18).

Stary porządek nie zginie od uderzenia komety, ani od literalnego ognia czy trzęsienia ziemi. Nie wyniszczy też ludzi objawiający się światu Chrystus, jak to wyobrażają sobie nauczyciele chrześcijaństwa. Stary świat ma zginąć w **anarchii**, bratobójczej walce człowieka z człowiekiem, wzajemnym starciu ludzi ogarniętych przerażeniem z powodu utraty pracy, wyzysku i oszukaństwa pracodawców, braku środków do życia oraz świadomości, że przywódcy świata są bezradni wobec jego problemów. Niekontrolowany wybuch ludzkiego niezadowolenia i gniewnego szału, powodowany powszechną utratą wiary w przywódców i wszelkie idee jest najbardziej niszczycielskim żywiołem. Dlatego Biblia porównuje go do trawiącego wszystko ognia.

Komunizm nie zbudował lepszego świata, ale przywrócił zdeptanym ludziom poczucie godności, rozbudził aspiracje i uświadomił jakie przysługują im prawa. Pod wpływem takiej edukacji niezadowolenie z panujących stosunków i znienawidzenie starego świata stało się powszechne. Na całym globie miliony zapaleńców nie myślą o niczym innym, jak tylko o tym, aby go spalić. Nasilająca się anarchia dostarczy im ku temu pełnej sposobności. Nasz Pan określił ten czas uciskiem **"*jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni*"** *(Mat. 24:21,22)*.

Gdy mowa o starej ziemi należy odnieść się także do oczekiwań milionów chrześcijan, jakie wiążą oni z końcem wieku Ewangelii. Mówi o tym przypowieść o pszenicy i kąkolu (Mat. 1:24-43). Na początku tego wieku, nasz Pan, a po Nim apostołowie, zasiali na roli (społeczeństwo) prawdę Bożą o Boskim Planie Zbawienia w celu powołania i wyboru prawdziwego Kościoła. Po śmierci apostołów ("ludzie") przyszedł diabeł i na tym samym polu nasiał kąkolu (błędu). Efekt tego sabotażu był taki, że na polu wyrosły masy kąkolu przytłaczające pszenicę. Wśród ludzi przyznających się do Chrystusa tylko nieliczni są prawdziwymi Jego naśladowcami (małym stadkiem; Łuk. 12:32), natomiast ogromna większość jest biblijnym kąkolem, jedynie nominalnymi wyznawcami. W czym leży różnica obu klas? Żadna grupa chrześcijańska nie może twierdzić, że składa się z samej pszenicy, a poza tym tylko Bóg sam wie, kogo wybrał do klasy Oblubienicy Jego Syna – do nas sąd nie należy. Tylko ogólnie można powiedzieć, że jednostki, które aspirowały do tej klasy, nie tylko musiały poznać, że Bóg jest miłością, że dał na ofiarę swego Syna by ludzkość przywrócić do życia, że każe miłować nawet nieprzyjaciół, ale również wymaga, aby Jego dzieci potwierdzały swoim życiem wyznawane zasady. Jest rzeczą niemożliwą, aby taką miłość rozwinęli w sercu ci, którym diabeł wpoił wiarę, że Bóg jest strasznym despotą, skazującym miliardy ludzi na wieczną śmierć lub wieczne męczarnie. To nie jest Bóg, o którym mówi Pismo Święte. Czy mając tak okrutnego "ojca" mogą jego "chrześcijańskie" dzieci rozwinąć ducha miłości? Nie jest to możliwe. Spośród tych, którym tak potworna nauka odpowiada jest nawet wielu zewnętrznie zacnych ludzi, ale też wielu jest takich, którzy w imieniu Chrystusa popełnili najstraszniejsze zbrodnie.

Dlatego ogień ucisku dnia Pańskiego zaczyna też palić biblijny kąkol, czyli niweczyć wśród ogromnych rzesz chrześcijaństwa fałszywe mniemanie o sobie, że są kościołem Bożym (Mat. 13:42). Podobnie zakończył się wiek Żydowski, gdy straszny ucisk porównany do ognia strawił klasę plew tego narodu, czyli spalił w niej wszelkie fałszywe nadzieje związane z przyjściem Chrystusa (Mat. 3:12; 1 Tes. 2:16).

Zanik morza

Trzymając się symboliki, ilustrującej naszą burzliwą rzeczywistość przechodzenia od obecnych niebios i ziemi do nowych niebios i ziemi, można wyrazić się obrazowo, że pożar Dnia Pańskiego wysuszy całkowicie symboliczne morze (Obj. 21:1). Wrodzone usposobienie człowieka, dane mu od Boga, odkąd grzech wszedł na świat, nie mogło pogodzić się z niewolą, uciskiem i niesprawiedliwością. Tylko nieliczni byli i są w stanie znosić takie warunki w cichości. Należą do nich przede wszystkim naśladowcy Jezusa oczekujący sprawiedliwości nowych niebios. Przez sześć tysięcy lat wojska księcia ciemności bezkarnie ciemiężyły lud, topiąc we krwi wszelkie protesty. Od Czasu Końca zaczął się tworzyć ruch oporu przeciwko diabelskiej władzy i powstawać armia niezadowolonych, która stopniowo dawała uciskowi odpór. W obecnym czasie siły wyrównały się, a rzesze gniewnych ludzi, jak "szumiące morze i fale" ze słów Pana

(Łuk. 21:25; Izaj. 17:12) przystąpiły do konfrontacji z niesprawiedliwym porządkiem, gotowe walczyć na śmierć i życie.

Prorok porównuje narody, które wyjdą z tego rozpalonego pieca konfrontacji do wypalonego wapna (Izaj. 33:13). Gdy szalona furia, nienawiść i złość ludzka wyładuje się w ogniu anarchii i emocje opadną, ludzie przekonają się upokorzeni, że wprawdzie zburzyli aparat ucisku i zamienili świat w pobojowisko, ale praktycznie nic nie osiągnęli. Wtedy, jak wypalone wapno będą chłonąć wodę Prawdy płynącą z Jeruzalemu, od Świętych Starożytności, Abrahama, Izaaka, Jakuba i proroków, mówiącej o realnych sposobach odrodzenia świata na podstawie wiary w okup Chrystusa. Rzeczywiste możliwości osiągnięcia szczęścia i życia wiecznego na ziemi uśmierzą szybko wszelkie niezadowolenie. Symboliczne morze wyschnie całkowicie.

Obrazy na walkę Armageddonu, anarchię, w Starym Testamencie

Walka Gedeona. "*Wtem zadęły w trąby trzy hufce i potłukli dzbany, pochwycili w swoje lewe ręce pochodnie a w prawe ręce trąby, aby zatrąbić i zawołali: Miecz dla Pana i dla Gedeona. Lecz zatrzymali się wszyscy tam, gdzie stali wokół obozu, a w obozie zaś wszyscy biegali wokoło, krzyczeli i uciekali. Gdy zaś zadęło owych trzysta trąb, Pan sprawił, że jeden raził drugiego mieczem w całym obozie i rzucił się obóz do ucieczki...*" *(Sędz. 7:20-21).*

Powyższe wersety z księgi Sędziów są fragmentem opisu zdumiewającego zwycięstwa Gedeona i garstki jego żołnierzy nad armią Midianitów. Gedeon wybrał zaledwie trzystu najbardziej odpowiednich żołnierzy i z ich udziałem wzbudził panikę w "licznym jak szarańcza" obozie nieprzyjacielskim. Żołnierze ci, uzbrojeni jedynie w trąby i zapalone pochodnie ukryte w glinianych dzbanach, zostali rozmieszczeni przez Gedeona w trzech oddziałach na skraju midiańskiego obozu. Trąbienie, zbicie dzbanów skrywających pochodnie oraz gromki okrzyk tych trzystu spowodował zamieszanie i popłoch w obozie wroga, anarchię i bratobójczą walkę. Wielka armia pierzchła w bezładzie, a głównym siłom wojsk izraelskich pozostał jedynie pościg za niedobitkami.

Badacze Biblii, od samego początku powstania tego ruchu byli przekonani, że klęska Midianitów pod Magieddo jest obrazem walki Armageddonu. Jak zatem wytłumaczyć fakt, że zwycięstwo w tej walce zostało przypisane Gedeonowi i nikłej gromadce żołnierzy izraelskich skupionej wokoło swego wodza. Jedyne rzeczowe wyjaśnienie sugeruje, że ci żołnierze przedstawiają ostatnich członków Kościoła Chrystusowego na ziemi. Gedeon wybraża ich niewidzialnego Wodza, Jezusa Chrystusa, podczas drugiego przyjścia. Celem tego przyjścia jest obalenie imperium Szatana i założenie na niej swojego Królestwa. Jak lud Boży mógł wywołać Armageddon? Ten paradoks jest tylko pozorny. Jest oczywiste, że to wyłącznie moc Boga i Jego Pomazańca, Chrystusa, obala diabelskie imperium. Ponieważ są to Istoty niewidzialne, Pan Bóg używa swój lud jako komentatorów zachodzących wydarzeń, by swoje poczynania uczynić czytelnymi dla świata. Tak jak prorocy Starego Testamentu byli takimi informatorami dla Izraela, podobnie Kościół Chrystusa jest prorokiem dla Chrześcijaństwa. Pouczony przez Boga zapowiada on przed czasem, co nastąpi w przyszłości.

Potwierdzeniem takiej relacji Boga i Jego przedstawicieli jest użycie laski przez Mojżesza i Aarona sprowadzające plagi na Egipt. Do Jeremiasza Pan powiedział: ***"Oto wkładam moje słowa w twoje usta. Patrz! Daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, abyś wykorzeniał i wypleniał, niszczył i burzył, odbudowywał i sadził"*** *(1:9,10)***.** Jeremiasz nikogo nie zabił, nic nie zburzył i nic też nie odbudował. Jego rolą było tylko zapowiadanie tego, co Pan Bóg zamierza uczynić.

Z powyższego powodu rzeczą nader ważną jest stan serca proroków Boga, cenienie przez nich nad życie Jego prawdy oraz pragnienie, aby tę prawdę przekazywać w czystej, nie zafałszowanej postaci. Boskie wymaganie pod tym względem zostało ukazane w przedziwnej selekcji, która wyłoniła żołnierzy Gedeona. Nie sprawdzano ich wytrzymałości fizycznej ani umiejętności władania bronią. Kazano im tylko pić wodę

przy strumieniu Charod. Ci, którzy pili wodę w sposób właściwy, to znaczy taki, jaki zalecił sam Pan Bóg, zostali zakwalifikowani do hufców Gedeona. Pozostałych odesłano do obozu. Woda jest symbolem Prawdy. Sposób jej przyjęcia przez lud Boży jest wskazówką stanu serca i charakteru.

W Polsce rozpoczęła się światowa **anarchia** (1980/81). Ogłoszenie faktu drugiej obecności Chrystusa dokonało się w Stanach Zjednoczonych w latach 1874-1914. Okazało się jednak z biegiem czasu, że centrum proroczych wydarzeń przeniosło się do Europy, na pogranicze katolickiej Europy i obozu komunistycznego, konkretnie do Polski. Była w tym opatrzność Boża, że właśnie w tym kraju zgromadzili się najliczniej ci, którzy kilkadziesiąt lat po roku 1914 wierzyli, że Wysokie Powołanie jeszcze nie ustało. Tutaj więc została dana Prawda na czasie, zrozumiana do końca księga Objawienia i tutaj też rozpoczęła się końcowa próba picia wody. "Gedeon" wybierał żołnierzy do bitwy. Z końcem Wysokiego Powołania, jesienią 1977 roku, wszystkie dzbany zostały rozbite, pochodnie zapłonęły, zabrzmiały trąby i rozległ się złowieszczy dla Babilonu okrzyk: **"Miecz Pański i Gedeona" (Mene, Mene, Thekel, Uparsin)**. Po trzech latach wszystkie polityczne układy i sojusze okazały się fikcją. W "obozie madiańskim" wybuchła panika i bratobójcza walka opozycji przeciwko władzy, anarchia, która przekroczyła granice kraju i zaczęła rozszerzać się na cały świat. Patrz opracowanie "Gedeon i trzystu" z 29 grudnia 2011 roku

Najazd Goga. "*Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy – mówi Wszechmogący Pan – tak, że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu. Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę. I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan*" *(Ezech. 38:21-23).*

Powyższe wersety są częścią dosyć obszernego, proroczego opisu najazdu biblijnego Goga na Izraela. Najazd ten ma być ostatnim uciskiem, jaki spotka odradzający się Naród Wybrany. Uciskiem, z którego wyratuje go sam Pan Bóg, i który spowoduje, że w osobie ukrzyżowanego przez ich ojców Jezusa z Nazaretu rozpoznają oni obiecanego im Mesjasza. Opisuje to dość szczegółowo 12 i 14 rozdział proroctwa Zachariasza.

W opracowaniach na ten temat zamieszczonych na niniejszej witrynie zostały podane dowody, które pozwalają sądzić, że przywódcą wyprawy przeciwko zgromadzonemu Izraelowi będzie postkomunistyczna Rosja. Wróg ten miał nadciągnąć nagle z "**najdalszej północy**", warto zatem przypomnieć, że Moskwa i Jerozolima leżą na tym samym niemal południku. Określenie **"przy końcu l**at" (Ezech. 38:16) oznacza, że napaść ta będzie ostatnią sceną "wielkiego ucisku". Klęska Goga spowoduje całkowitą anarchię zarówno w jego ojczyźnie jak i na całym świecie.

Perspektywa tego najazdu w świetle obecnych wydarzeń

Proroctwo Zachariasza (12:2,3) zapowiedziało, że Jeruzalem stanie się "**ciężkim kamieniem"** dla wszystkich narodów, natomiast "**kielichem upojenia"** dla okolicznych narodów. Chyba nikt, kto obserwuje wydarzenia w Ziemi Świętej nie ma wątpliwości, że słowa proroka aktualnie się tam wypełniają. Wraz z powstaniem państwa Izrael rozpoczął się jego nieustający konflikt ze światem arabskim. Zwycięstwa w kolejnych wojnach, rozwój gospodarczy nowego państwa, powrót Żydów z całego świata do ziemi przodków i inne sukcesy, doprowadzają Arabów do histerii, a potęgująca się nienawiść i chęć ostatecznego unicestwienia Izraela odbiera im zdolność do racjonalnego myślenia. Skutki tego konfliktu rozlewają się na cały świat, ponieważ kraje arabskie używają w walce o swoje racje broni ekonomicznej jaką jest ropa naftowa. Cały świat jest już zmęczony dźwiganiem skutków tego konfliktu i przechyla się w swoich sympatiach na stronę wrogów Izraela. Wręcz żąda, aby ten oddał część swoich prastarych ziem Palestyńczykom, aby zbudowali na niej swoje niepodległe państwo. Nigdy do tego nie dojdzie, lecz ze słów proroka wynika, że wszystkie narody będą starały się wymusić na nim międzynarodowe uchwały. Na pewno nie będzie inwazji Izraela przez armie wszystkich państw świata; jest to nierealne. Przypuszczalnie powtórzy się sytuacja z Iraku, Afganistanu czy Bałkanów, kiedy to świat dał przyzwolenie na interwencję

sił międzynarodowych pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. Proroctwa sugerują, że tym razem wiodącą rolę odegra **Rosja, ideologiczny wróg Syjonizmu i państwa Izrael.** Jest oczywiste, że prawdziwym celem tej akcji nie będzie wcale troska o los Palestyńczyków, ale walka o uchwycenie kontroli nad tym strategicznym rejonem. Od dawna ustaliło się przekonanie, że **"kto panuje nad Palestyną, ten rządzi światem".** Tego rodzaju kalkulacje, można przypuszczać, popchną biblijnego Goga na "góry izraelskie".

Prorok Ezechiel twierdzi (38:11,12), a prorok Zachariasz potwierdza (14:1,3), że działania te będą miały łupieski charakter. Słowa ich sugerują najwyraźniej chęć dokonania grabieży mienia mieszkańców Izraela zgromadzonych w ostatecznych czasach w swojej ziemi. Izraelczycy przodują w najjbardziej wyrafinowanych technologiach przynoszących im krociowe zyski, są bankierami świata, posiadają ogromne złoża gazu ziemnego, które zaczęli właśnie eksploatować. W jego sąsiedztwie znajdują się kraje dysponujące głównym bogactwem Bliskiego Wschodu, ropą naftową. Mając na uwadze fakt, że byt gospodarczy Rosji w decydujący sposób oparty jest na tym surowcu, nietrudno sobie wyobrazić, jaką pokusą dla tego nawykłego do imperialnych podbojów kraju stanowi rejon Bliskiego Wschodu. Byle tylko swoim niskim pobudkom nadać pozory legalności, dyplomatyczne uzasadnienie.

Ezechiel przepowiada dla Goga jakąś przymusową sytuację, która sprowadzi go z "najdalszej północy" (39:2). Przywództwo Rosji coraz trudniej radzi sobie ze swoimi problemami wewnętrznymi. Jedynym czynnikiem, na którym opiera się jego gospodarka i militarna potęga są niezwykłe zasoby bogactw naturalnych. Siedemdziesiąt lat forsowania ideologii rozbudowało przemysł zbrojeniowy, pozostawiając w niedorozwoju pozostałe dziedziny gospodarki. Oprócz garstki bogatych przedsiębiorców, którzy nie zawsze legalnie wzbogacili się na nafcie, przeważająca większość obywateli Rosji żyje w biedzie, a nawet poniżej progu ubóstwa. Ich niezadowolenie wciąż rośnie a z nim anarchistyczne nastroje. Rośnie też obawa nielojalności ze strony obywateli tego kraju wyznających Islam. Częstą metodą władców było odwracanie uwagi swoich poddanych od wewnętrznych trudności poprzez wywoływanie awantur poza granicami kraju.

Konflikt w Syrii. Jeden z komentatorów izraelskich przyrównał sytuację w Syrii do **"kipiącej lawy**", która lada moment może rozlać się na okoliczne kraje i spowodować niewyobrażalną katastrofę polityczną. Widać tam ścieranie się dwóch sił. Istniejący rząd popiera cały obóz wschodni. Rosja za żadną cenę nie odda dobrowolnie tego przyczółka z bazą okrętów wojennych. Ma w tym poparcie Chin oraz Iranu, zdeklarowanego wroga "wszystkiego co zachodnie". Rebeliantów zaś popiera świat zachodni. chcąc ich rękami osłabić Rosję i wyprzeć ją z tamtego regionu. Walka staje się coraz bardziej zażarta i pochłonęła już blisko 100 000 ofiar. Należy pamiętać dwie rzeczy: (1) Rosja jest biblijnym Gogiem, a Iran jednym z najbliższych jego sojuszników (Ezech. 38:5), (2) Postkomunistyczna Rosja jest również biblijnym Samsonem, który w samobójczym akcie spowoduje straszną klęskę współczesnych Filistynów, tzw. chrześcijańskiego Zachodu. Potwierdzona przysięgą przez Pana data roku 2015 wskazuje na jakieś rozstrzygające wydarzenia w tym czasie. Trudno oprzeć się wrażeniu, że przy takiej perspektywie czasowej, coraz gorętszy konflikt w Syrii jest przygrywką do ostatniej bitwy Armageddonu, bezpośrednio dotykającą Izraela.

Opis klęski Goga oraz jej skutków nie pozostawia wątpliwości co do tego, że następstwem interwencji Pana Boga w obronie Izraela będzie wszechświatowa **anarchia**. Prorocze stwierdzenie, **"*Miecz jednego obróci się przeciw drugiemu*"**, jest zapowiedzią bratobójczej walki dotychczasowych sojuszników, którzy zawiedli się w swoich rachubach. Wyrażenie, "***Wydam cię na żer drapieżnym ptakom (...) i zwierzętom polnym*"** (Ezech. 39:4,17-20) jest z kolei symbolicznym opisem dzieła dokonanego przez wszelkie siły anarchistyczne, które dokończą zniszczenia starego świata. Prawie identyczny opis zawiera księga Objawienia (19:17-21), gdzie ptactwo niebieskie zwoływane jest na ucztę po zwycięstwie Pana nad bestią i fałszywym prorokiem. "***Spuszczę ogień na Magog i na mieszkańców wysp żyjących bezpiecznie i poznają, że Ja jestem Pan*"** *(39:6).* Słowa te wskazują, że ogień anarchii ogarnie cały świat, całe imperium księcia tego świata, Szatana, z błogosławionym skutkiem dla uczestników tej walki i całej ludzkości.

Spalenie Wielkiej Nierządnicy. "*A dziesięć rogów, które widziałeś, i bestia, ci znienawidzą wszetecznicę i spustoszą ją, i ogołocą, i ciało jej jeść będą, i spalą ją w ogniu*" *(Obj. 17:16).*

Przypomnijmy znaczenie powyższej wizji, która od ponad trzydziestu lat wypełnia się na naszych oczach. Dziesięcioma rogami (królami) są przywódcy wspólnoty socjalistycznej. Nierządnicą jest Kościół Rzymsko-katolicki, uprawiający od wieków nierząd polityczny z władzami tego świata. Jeszcze niedawno przywódcy socjalizmu nawiązali z tym kościołem podobny polityczny romans, przyznając mu ogromną władzę i przywileje. Nie byłoby tego współczesnego triumfu papiestwa, gdyby nie polityczna współpraca z dziesiątką socjalistycznych królów RWPG. Ale kościół tylko pozorował tę współpracę, skrywając faktyczne intencje. W rzeczywistości zaplanował on wraz z tzw. chrześcijańskim Zachodem zdradziecki atak propagandowy na swojego świeckiego partnera, który zakończył się powodzeniem. Dzięki skoordynowanej akcji sił "kościoła, polityków i kapitalistów" komunizm został oszukany i obalony. Na fali tych wydarzeń Kościół Rzymsko-katolicki wydostał się z otchłani politycznego niebytu i został podniesiony do rangi "najwyższego moralnego autorytetu", obrońcy pokrzywdzonych i ubogich, siewcy pokoju, itd.

Od tego wydarzenia, ku zaskoczeniu kościoła, jego sytuacja zmieniła się zasadniczo. Tak jak za socjalistycznej władzy, nie mogło mu się lepiej powodzić. W oczach ludzi uchodził za ich obrońcę wobec ateistycznych władz, te zaś, pomimo pewnych restrykcji ideowych, chroniły kościół przed nadmierną krytyką. Gdy tylko ten parasol ochronny został złożony, wszelkie siły zaczęły wdzierać się za kulisy kościoła aby obejrzeć od środka całą jego zgniliznę. Zdradzeni polityczni kochankowie stanęli na czele tego demaskatorskiego nurtu. Wywleka się najgorsze grzechy kościoła: ukrywanie przez najwyższych dygnitarzy kościelnych pedofilii wśród kleru, niemoralność i korupcję duchowieństwa, zamieszanie Kościoła w pranie brudnych pieniędzy, współpracę z reżimami wojskowymi. Zostały ujawnione walki frakcyjne we władzach Watykanu i wrogość wielu biskupów wobec postanowień Soboru Watykańskiego II. Dyskryminowani przez ostatnich papieży zwolennicy reform ożywili się i coraz głośniej nawołują do ratowania upadającego Kościoła Rzymsko-katolickiego. Nawet Benedykt XIV, chcąc ratować jedność Kościoła zdjął z arcybiskupa Lefebvra ekskomunikę nałożoną na niego przez Jana Pawła II. Co prawda, ostatnie konklawe wyniosło na papieża człowieka, który będzie starał się zmienić wizerunek duchowieństwa, ale zabiegi te nie przyniosą już żadnego skutku. Przyszedł czas osądzenia i zniszczenia tego odstępczego systemu. Jest on pustoszony i ogołacany na naszych oczach. Nierządnica staje się znienawidzona przez dziesięciu królów i samą bestię, czyli wszystkie siły polityczno-religijne, które wyniosły ją do tej krótkotrwałej świetności. Ponieważ proroctwa chronologiczne wskazują na zagładę tego systemu w najbliższej przyszłości, należy oczekiwać jakichś nowych "rewelacji", które ostatecznie pogrążą ten system.

Księga Objawienia mówi o tym w innej wizji, jako o upadku Babilonu. Został on porównany do **kamienia młyńskiego**, który potężny Anioł podniósł do góry i wrzucił do morza (18:21). Kamień ten, który przez całe wieki mielił papieskie dogmaty i dekretalia, który sztucznie został ostatnio wyniesiony do zaszczytów, spada już do morza, ponieważ ludzie utracili wiarę w jego boskie pochodzenie. Nasz Pan wspomniał o tych ostatecznych czasach w sposób następujący: ***"I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się"*** *(Łuk. 21:25,26)*. Morze i fale, o których mówi nasz Pan, to nic innego jak zdesperowane masy ludzkie, które w szaleńczej furii zatopią w morzu anarchii wszystkie świecko-religijne władze Babilonu.

W opracowaniu "Jezabela" z 30 kwietnia 2012 roku został przedstawione obrazowe znaczenie historii Eliasza prześladowanego z zaciekłą nienawiścią przez odstępczą królową Izraela, Jezabelę. Prorok Eliasz wyobraża Kościół Chrystusa podczas wieku Ewangelii. O niewieście Jezabeli mówi list do zboru w Tiatyrze (Obj. 2:20). W biblijnej symbolice odstępcze kościoły ukazane są w niewiastach (nie dziewicach). Tiatyra reprezentuje okres straszliwych prześladowań świętych przez odstępczy kościół. Na tej więc podstawie, niewiasta Jezabela, która w zborze tiatyrskim mieni się być prorokinią, propaguje nierząd i bałwochwalstwo, została zidentyfikowana jako Kościół Rzymsko-katolicki, okrutny prześladowca

prawdziwego Kościoła ukazanego w Eliaszu.

Wymowne jest zakończenie tej obrazowej historii. Jezabela zginęła z rozkazu mściciela Bożego, Jehu, który podjechał z żołnierzami pod okno, z którego umalowana szminką i wyfryzowana, wyglądała. Gdy następnie skinął na jej eunuchów, ci, natychmiast ją przez to okno wyrzucili. Następnie ciało jej zostało pożarte przez zdziczałe psy, tak, ja zapowiedział to prorok Eliasz (2 Król. 9:30-37). Historia ta jest jeszcze jednym obrazowym poświadczeniem gwałtownego końca Kościoła Rzymsko-katolickiego. Mściciel Boży, Jehu, jest jeszcze jednym wcieleniem ruchu komunistycznego, który w ostatecznej anarchistycznej batalii przeciwko siłom rządzącym starego świata, świeckim i kościelnym, będzie miał wielu zwolenników.

Zemsta oślepionego Samsona *"I rzekł Samson: Niech zginę razem z Filistyńczykami. Potem naparł z całej siły i dom upadł na książęta i na wszystek lud, który był w nim. A było zabitych, których przyprawił o śmierć sam ginąc, więcej niż zabitych, których uśmiercił za swego życia" (Sędz. 16:30).*

Historia Samsona, izraelskiego sędziego, którego Pan Bóg powołał do wyzwolenia Żydów z niewoli filistyńskiej była już kilkakrotnie przypominana w opracowaniach zamieszczanych na niniejszej witrynie (m.in. ”Samson” – 28 sierpnia 2011). Już ponad 100 lat temu badacze proroctw i obrazów biblijnych odnoszących się do czasów ostatecznych widzieli w tym bohaterze starożytności narzędzie Pana Boga do ukarania odstępczego chrześcijaństwa, a następnie do wywołania wszechświatowej anarchii, która miała obalić imperium Szatana. Tym narzędziem miał być socjalizm, którego organizacyjne struktury zaczęły pojawiać się w drugiej połowie XIX wieku, równolegle z czasem drugiej obecności Jezusa Chrystusa. Prawie cały XX wiek stał się areną, na której socjalizm metodą rewolucyjną starał się obalić dotychczasowy porządek świata, a w jego miejsce zaprowadzić swój, lepszy – jak mu się zdawało.

Biblijny Samson był samotnym bojownikiem, który miał przeciwko sobie szeregi uzbrojonych po zęby Filistyńczyków. Musiał więc używać wszelkich forteli i każdej dostępnej broni aby stawić im czoło. Taka sama była sytuacja bolszewików, którzy stanęli do konfrontacji z całym zachodnim światem wyposażonym w nowoczesne technologie i potężne zaplecze gospodarcze. Ideologicznie byli silni, ale na początku, zacofana Rosja mogła im dostarczyć broni, co najwyżej na miarę oślej szczęki Samsona. By zatem realizować swe cele, ustawicznie stosowali oni taktykę tego mocarza, posługiwania się sprytem i kamuflażem oraz unikania otwartych starć.

Nie zamierzamy w obecnym opracowaniu jeszcze raz analizować historii tego Bożego mściciela; zainteresowanych odsyłamy do znajdujących się na witrynie materiałów. Dla niniejszego opracowania ważne jest tylko zrozumienie tego, jak dramatyczny koniec Samsona przekłada się na współczesne wydarzenia. Biblia podaje, że to właśnie Dalila znalazła na niego sposób. Odkrywszy źródło jego siły, zdradziła go i wydała Filistynom. Ci oślepili Samsona, skuli go łańcuchami i zmusili do obracania żaren w młynie. Przy okazji specjalnego święta Filistyńczycy kazali przyprowadzić pokonanego mocarza, aby nacieszyć się widokiem jego upokorzenia, aby go wyśmiewać i zmuszać do błaznowania. Zapomnieli oni jednak, że Samsonowi odrosły włosy, źródło jego siły. I właśnie wtedy, w chwili triumfalnego uniesienia Filistyńczyków, Samson dokonał na nich strasznej zemsty. Oślepiony, nie mógł już walczyć tak jak za dawnych czasów, zdołał jednak w akcie skrajnej determinacji poruszyć filary pałacu, który runął grzebiąc w ruinach całą elitę filistyńską; około trzy tysiące ludzi. On sam, także nie przeżył tej katastrofy, zginął pod ruinami razem ze swoimi wrogami. Biblia mówi, że tym czynem zabił więcej swoich wrogów niż podczas całej swojej kampanii wyzwoleńczej.

Na naszych oczach w latach osiemdziesiątych XX wieku "połączone siły państwa, kościoła i kapitału" obaliły socjalizm. Przez te wszystkie lata, jakie minęły od tamtych wydarzeń ideologię tę wyśmiewano i hańbiono na wszelki możliwy sposób. Pomijano natomiast obłudnie fakt, że socjalizm był bardzo przyjazny dla najniższych warstw społecznych i że uczynił wielki wysiłek, aby uciskanym krajom Afryki i Azji pomóc wyrwać się z kolonialnej zależności od tzw. chrześcijańskich krajów Zachodu. Kapitalizm i jego religijni orędownicy powrócili do dawnego procederu dzielenia korzyści. Tymczasem socjalizm przeżył w umysłach

ludzi, którzy pamiętają, że to on, przez całe lata był ich obrońcą przed wyzyskiem kapitalistów. Pamiętają darmową oświatę i usługi medyczne, tanie mieszkania, większą równość społeczną i wiele innych zdobyczy świata pracy, które czyniły ich życie bardziej spokojnym i bezpiecznym. Teraz skazani są na stopniowa utratę tego wszystkiego, a bezrobocie i bieda ogarnia coraz większe rzesze ludzi. Świat pracy ogarnia przerażenie przed niepewnością jutra i wzbudza w nim anarchistyczne wrzenie. Ludzie buntują się przed rozwarstwieniem społecznym, arogancją i niekompetencją władzy, ale przy tym nie mają już przywódcy, który poprowadziłby ich do walki o sprawiedliwość.

Socjalizm (Samson) jest zdyskredytowany i beznadziejnie "ślepy". W swoim ostatecznym desperackim zrywie pociągnie on jednak masy ludzkiego żywiołu do ostatecznego starcia ze światem przemocy. Ta walka, wszechświatowa **anarchia**, już się rozpoczęła i tylko Pan Bóg w tej walce zwycięży. Wszyscy inni będą pokonani i upokorzeni. Zginie na pewno stary porządek rzeczy, lecz ludzie będą w znacznym stopniu oszczędzeni. W jakim, Pismo nie mówi. Nie ocalałoby wielu, gdyby nie obietnica Pana, że "***ze względu na wybranych będą skrócone owe dni***" *(Mat. 24:22)*
Dodał: Łukasz